Nr. 33. Nowy Targ, dnia 16 sierpnia 1914 r. Rok II.

J R 19 14

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej —— Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, plac Słowackiego 15. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Nasi poszli!

Od dnia 1 sierpnia zaroiły się wszystkie ulice, drogi, dworce kolejowe, na całem Podhalu. To naród bez różnicy stanów stawał w szeregi bojowe na rozkaz cesarski. W chwili odjazdu tłumy ludzi odprowadzały młodych junaków, którzy jeszcze nie widzieli ordynku bojowego, i doświadczonych już żołnierzy na miejsce zbiórki. W chwili odjazdu pociągów rozlega się płacz matek, żon i dzieci, lecz powołani mają miny wesołe. Gdy pociągi ruszyły, rozległy się wesołe śpiewy:

Zginę se na koniu, abo i podwozem,
Jeno se bagnecik, pod głowę podłozę.

Szanse zwycięstw z Moskalami wiarusy nasi omawiali. Wszyscy wyrażali ochotę do walki z Moskalami, a nie ze „świniarzami“ Serbami.

Troska o dom, o gospodarstwo przychodziły im do głowy, lecz wnet wesoła i skoczna nuta i te obawy rozprószyła śpiewem:

Bedzie jar, bedzie jar, bedą baby kosić,
bo ja nieborocek bedę sablę nosić! —

W pieśniach wspominali i o wołkach podolskich i o rublach rosyjskich, i o zemście za męczoną Ojczyznę, za wiarę prześladowaną, za męczonych w Syberyi — jednem słowem cała przeszłość narodu stanęła im przed oczyma. A duch zwycięstwa unosił się nad nimi, bo pieśń, która z piersi junaków się wydobyła to wróżyła:

Cieszcie się panienki, jedziemy z wojenki,
pieniążki wieziemy zenić się bedziemy.

A publiczność i naród cały życzy im z całego serca: „Daj Boże zwycięsko wrócić“.

Za tysiącami, którzy się udali do armii państwowej, poszedł dalszy kwiat nadziei polskiej. To młodzież z Drużyn strzeleckich w swoich szarych ubraniach, z szarotkami na wyłogach poszła szlakiem swoich poprzedników. Na całym Podhalu ruch, wesele — ochota. Albowiem ci co poszli, idą z nadzieją, że to, co nam obca przemoc wzięła, mocą odbierzemy. I poszli pacholęta od lat 15, wyżej oderwani od pieszczot matek, od rzemiosł, od książki, od biur — a hasłem ich — jest — Polska.

Publiczność tym zgotowała pożegnanie uroczyste i rzewne. Na rynku w Nowym Targu drużyny strzeleckie ustawiły się w czworoboku, otoczeni nieprzeliczoną masą widzów, żegnających przyszłych bohaterów. Młodzi skauci, straż ogniowa ze sztandarem otoczyły wyruszających; Burmistrz Rajski z balkonu żegnał młodzież ochoczą imieniem miasta, życząc im zwycięskiego powrotu a muzyka zagrała hymn narodowy. Popłynęły rzewne westchnienia do tronu Najwyższego z prośbą o ziszczenie nadziei, o powrót, o zwycięztwo. Wyruszający z dworca, złączeni z drużyną z Zakopanego i innych miejscowości przy pożegnaniu wyrazili życzenie, żeby do ich szeregów, pozostali przyłączali się jeszcze.

Publiczność obsypywała ich kwiatami.

Wojna światowa.

Wojna Austryi z Rosyą.

Czekały na to hasło ludy, zjednoczone pod berłem Habsburgów, zwłaszcza czekali z upragnieniem Polacy. Naród polski, który od wieków dźwiga na sobie ciężar walki z nawałą moskiewską, grożącą Europie, który tę Europę skutecznie, póki był wolny, od tej nawały bronił, czuje najlepiej i najlepiej pojmuje zadanie, leżące przed Monarchią. Naród nasz zawsze na to liczył, że Austrya stawi Moskwie opór i dlatego nasi politycy powierzali kwestyę polską Austryi. Przez sto lat znosiliśmy od Moskwy niewymowne prześladowania.

Dzisiaj więc stajemy w szeregach opiekuńczego państwa jako ci, którzy mają w duszy niezatartą ideę wolności. Naród powołuje pod broń wszystkich, którzy są do niej zdolni; Wszystkie narodowe organizacye wzywają do boju z Moskalami. I tak Sokół, Drużyny Podhalańskie, Drużyny strzeleckie, Drużyny Bartoszowe, Strzelec, organizują się do walki na śmierć i życie i wzywają wszystkich, rozkazem mobilizacyjnem nie objętych, by się zgłaszali do w o j s k p o l s k i c h, na zacięty bój.

Pierwsze starcia z Moskalami.

Dnia 5 sierpnia Austrya wypowiedziała wojnę Rosyi. Na tą wiadomość wojska Rosyjskie cofają się z Królestwa Polskiego wgłąb Rosyi, zabierając ze sobą materyały wojenne, pieniądze, niszcząc mosty, koleje, paląc magazyny. Wojska nasze natychmiast rozpoczęły kroki wojenne przeciw Rosyi. **Silne oddziały konnicy z cyklistami i piechotą przeszły koło Krakowa na teren Królestwa polskiego, zajęły miasta Olkusz i Wolbrom,** i weszły w styczność z wojskami niemieckiemi, które posunęły się naprzód z Częstochowy i Będzina. **Rosyjskie władze graniczne na północ od Krakowa i koło Nowego Brzeska na północnym brzegu Wisły są w naszem ręku. Ludność polska przyłącza się do naszych wojsk z entuzyazmem.**

Wojska nasze zajęły główne gubernialne miasto Kielce, Miechów zdobyty przez polskie wojska. Oddział Związku strzeleckiego pod dowództwem kapitana Franka zajął Miechów. Strzelcy w liczbie 800 ludzi stoczyli pod Miechowem zwycięską bitwę z wojskiem rosyjskim, liczącym 1000 żołnierzy. W bitwie padło 140 naszych, a 5 jest rannych. Moskali padło 500, kilkudziesięciu rannych wzięto z placu boju. Nasi strzelcy napadli na obóz rosyjski nocą. Od tej chwili samodzielna siła polskich wojsk padła na szalę dziejów.

Radość z powodu pierwszego dzielnego i śmiałego czynu wojsk polskich jest powszechna — zewsząd grzmią głosy. **Niech żyje armia polska! Niech zwycięża na wszystkich polach.**

Walki na pograniczu wschodniem.

Oddział kozaków usiłował wtargnąć we czwartek na terytoryum galicyjskie koło Podwołoczysk. Kozacy poczęli ostrzeliwać niektóre budynki rządowe. Nasz patrol wnet jednak zmusił kozaków do ucieczki i ścigał ich. Wczoraj kozacy próbowali znowu atakować nasze straże, zostali jednak z ogromnemi stratami odparci. Po naszej stronie niema strat żadnych.

Również w kilku miejscach kozacy usiłowali bezskutecznie dostać się na terytoryum galicyjskie koło Brodów. Zostali jednak zawsze z dużemi stratami odparci.

We wschodniej Galicyi na podniesienie zasługuje dzielna obrona Podwołoczysk, który to posterunek trzymał się przez cały dzień pod dowództwem porucznika Monowardy przeciw znaczniejszej sile nieprzyjacielskiej. Poległo 2 naszych i 3 zraniono, gdy po stronie przeciwnej padło 20. Nie mniej dzielna była nasza postawa w pobliżu Nowosielicy na granicy Bukowiny. Wachmistrz żandarmeryi Gadza z oddziałem wpadł na ufortyfikowane miejsce nieprzyjacielskie Mogiłę i po udatnym ataku na kozaków, zdobył je. Nieprzyjaciel otrzymeł posiłki w sile sotni kozaków, którym Gadza stawił dzielnie czoło i utrzymał się na pozycyi.

Zdobycie Nowosielicy.

Nasze wojska zaatakowały terytoryum rosyjskie pod Ruską Nowosielicą na wzgórzu Mogiła i wyparły Rosyan, zajmując Ruską Nowosielicę. Wojska rosyjskie cofnęły się w stronę Chocimia.

(Nowosielica rosyjska leży na granicy Rumunii, Bukowiny i Rosyi, naprzeciwko Nowosielicy austryackiej. Bokiem przepływa Prut, który stanowi w dalszym ciągu naturalną granicę pomiędzy Austryą a Rosyą).

Walki w Galicyi środkowej.

Gdy w zachodniej Galicyi wojska nasze zwycięzko wtargnęły na teren nieprzyjacielski i zajęły **Olkusz i Wolbrom, obszar graniczny Galicyi środkowej był terenem licznych mniejszych utarczek. Natychmiast po wypowiedzeniu wojny mniejsze oddziały konnicy nieprzyjacielskiej usiłowały się przedostać przez granicę, jednakowoż przeciw atak naszego wojska, w szczególności konnicy, udaremnił to i Moskale zostali wyparci na teren rosyjski.**

Aeroplany rosyjskie.

Z Rawy Ruskiej donoszą, że widziano tam wczoraj 2 aeroplany rosyjskie.

Polski Rząd narodowy.

Wojska rosyjskie z chwilą wypowiedzenia wojny przez Austryę i Prusy cofają się z Królestwa Polskiego na wschód i zbierają siły koło twierdzy na północ od Warszawy pod **Modlinem** nad Wisłą i na północ od Sandomierza pod Dęblinem (Iwangrodem). **Wojska rosyjskie opuściły Warszawę.** Jenerał gubernator Żyliński, opuszczając z wojskiem Warszawę, powołał do siebie 200 obywateli i oddał im w zarząd miasto. Pieniądze i materyały wojenne wycofali Moskale z Warszawy i z innych miast. W Warszawie po odejściu wojsk rosyjskich społeczeństwo polskie utworzyło **polski Rząd narodowy,** obejmujący całe Królestwo. Mobilizacya rosyjska nie powiodła się we wszystkich miejscach w Królestwie. Część ogromna, należących do wojska rosyjskiego została w domu. Wojska austryackie, które razem z polskiem wojskiem wkroczyły do Królestwa wydały do narodu polskiego następujący manifest.

Do Narodu Polskiego!

Z woli Wszechmocnego, który kieruje losami narodów, i z rozkazu swoich monarchów przekraczają sprzymierzone armie Austro-Węgier i Niemiec granicę, przynosząc w ten sposób i Wam, Polakom, wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one zapewniają Wam sprawiedliwość.

Sztandary te nie są Wam i Waszym rodakom obce. Wszakże przez półtora wieku rozwija się wspaniale Wasz naród pod berłem Austro-Węgier i Niemiec i pełne sławy tradycye Waszej przeszłości łączą się jak najściślej jeszcze od czasów króla Jana Sobieskiego, który pospieszył ze skuteczną pomocą zagrożonemu państwu Habsburgów, z tradycyami Waszych sąsiadów na zachodzie.

Znamy więc dobrze i uznajemy rycerskość i wybitne przymioty Narodu polskiego. Chcemy usunąć te zapory, jakie utrudniały Wam ściślejszą łączność z życiem zachodu, chcemy otworzyć przed Wami wszystkie skarby duchowego i gospodarczego dorobku.

To jest naszem wielkiem zadaniem, które łączy się z celem naszej kampanii.

Nie my szukaliśmy wojny. Rosya walczyła długo bronią oszczerstw i wszelkich zaczepek, nie zawahała się wreszcie stanąć otwarcie po stronie tych, co usiłowali zatrzeć ślady niecnej zbrodni, skierowanej przeciw dynastyi austro-węgierskiej i skorzystali z tej sposobności, aby napaść na monarchię i sprzymierzone z nią państwo niemieckie. Zmusiło to naszego dostojnego władcę, któremu Europa przez dziesiątni lat zawdzięczała pokój, do chwycenia za oręż.

Wszyscy mieszkańcy Rosyi, których zwycięstwo naszych sprzymierzonych armii odda pod naszą opiekę, spodziewać się mogą od nas zwycięzców sprawiedliwości i ludzkości.

Polacy! Zawierzcie ochotnie i z pełną ufnością naszej opiece, poprzyjpie nas i nasze usiłowania z całego serca. Zawierzcie sprawiedliwości i wielkoduszności naszych władców, spełnijcie swoją powinność, spełnijcie obowiązek utrzymania ziemi rodzinnej, spełnijcie obowiązki, jakie nakłada na Was w tej ważnej chwili wola Bopa Wszechmocnego!

Naczelna komenda c. i k. wojsk austro-węgierskich

Wojna Austryi ze Serbią.

Na południowem terenie wojny walki toczą się głównie koło Belgradu. Ponieważ Belgrad jest twierdzą, wojska nasze muszą ostrzeliwać forty, aby dopiero zająć miasto. Armii lądowej pomagają okręty wojenne, pełniące służbę na Dunaju i Sawie, w czem odznaczył się okręt Körös. Nad granicą bośniacką dzienniki donoszą o dzielnym czynie strzelców granicznych Józefa Hlouseka i Jana Sina z Morawskiego Szumberku, którzy przepłynęli pod ogniem nieprzyjacielskim wezbraną Drinę i zniszczyli serbskie połączenie telefoniczne, znajdujące się na brzegu nieprzyjacielskim. Bliższych wiadomości z wojny ze Serbią brak.

Wojna Austryi z Czarnogórą.

Król czarnogórski Mikołaj, który jest sprzymierzeńcem Serbów, wypowiedział Austryi wojnę. Walki toczą się już koło wschodniej części Czarnogóry. Dnia 8 sierpnia Czarnogórcy w sile 4.000 ludzi posunęli się na wschód od twierdzy Trebinje. Z naszej strony padł jeden oficer i 21 żołnierzy. 200 Czarnogórców poległo na polu walki. Wielu rannych uniesiono.

Austryacki krążownik Szigetwar ogniem granatu zniszczył czarnogórską stacyę iskrową pod Antivari. Czarnogórcy ostrzeliwali miejscowość Teodo w zatoce Kotoru. Strzały Czarnogórców były bezkuteczne.

Rosya chce iść na pomoc Serbom.

Pisma rumuńskie donoszą z Jass: Granica rosyjska aż po Ungheni jest zajęta przez wojska rosyjskie. Przeważa wśród nich artylerya. W Jassach rozeszła się pogłoska, że zebrane nad granicą rumuńską wojska rosyjskie mają przedsięwziąć marsz do Serbii. Rumunia stoi po stronie austryackiej.

Wojna Niemiec z Rosyą.

Wojska niemieckie, które zajęły Częstochowę, weszły w porozumienie z wojskami austryackiemi i poruszają się w kierunku wschodnim. W ręce wojsk niemieckich dostał się Kalisz, miasto gubernialne, wysunięte najdalej na zachód Królestwa Polskiego. W pół-

nocno-wschodniej części Królestwa i Litwy Moskale próbowali się dostać do Prus wschodnich, lecz koło Jańsborka zostali ze znacznemi stratami odparci. Również koło Schwidderu zostali odparci. Moskale mieli stracić wielką ilość kawaleryi.

Na morzu Bałtyckiem okręt wojenny niemiecki zaatakował port wojenny rosyjski Libawę, gdzie zniszczył doki okrętowe, a miasto miało paść pastwą płomieni. Wojska niemieckie posuwają się w kierunku wschodnim do krajów rosyjskich i przypuściły szturm do Kibarty. Rosyanie cofnęli się na wschód, pozostawiając jeńców.

Rząd niemiecki skonfiskował w bankach berlińskich depozyty pieniężne, należące do Rosyi, jako własność wrogiego mocarstwa. Schwytano również trzy samochody, wiozące monetę złotą dla rządu rosyjskiego, — którą Francya Rosyi posyłała. W Petersburgu ludność zburzyła dom ambasady niemieckiej i zamordowała urzędnika niemieckiego. Jest to czyn barbarzyński.

Wojna Niemiec z Francyą.

Z chwilą gdy Niemcy wypowiedziały wojnę Rosyi, odrazu Francya, sprzymierzona z Rosyą, wypowiedziała wojnę Niemcom. Niemcy byli na to przygotowani, gdyż odebrali Francyi w r. 1871. Alzacyę i Lotaryngię. Z powodu tych krajów Francuzi byli zawsze wrogo usposobieni wobec Niemiec. We Francyi były wybitne dwa stronnictwa, jedno, chcące zgodnie żyć z Niemcami i rezygnujące z odstąpionych krajów, a drugie stronnictwo narodowe, chcące odwetu na Niemcach i dążące do odebrania Alzacyi i Lotaryngii. Na czele stronnictwa pokojowego, stał Jaures, który został zamordowany przez członka stronnictwa przeciwnego. Również przyszło do zmiany rządów i nowy rząd poprowadzi wojnę. Na razie są utarczki koło wzdłuż granicy francusko niemieckiej, a wojska niemieckie gromadzą się koło **Belfortu** — gdzie zajęły miejscowość Briey. Również flota niemiecka zaatakowała miasta francuskie, leżące w Afryce północnej nad morzem Śródziemnem w kraju **Algierze.** Lotnicy francuzcy zapuszczają się na aeroplanach w głąb Niemiec, rzucając z góry bomby i kilka takich aeroplanów zniszczyły wojska niemieckie.

Wojna Niemiec z Belgią.

W północno zachodniej stronie Niemiec wbija się klinem między Francyą a Niemcami królestwo Belgijskie, liczące około 6 milionów ludności. Ponieważ kraj ten jest dla celów wojskowych niemieckich przeciw Francyi bardzo potrzebny, Niemcy prosiły najpierw rząd belgijski, aby pozwolił przejść wojskom niemieckim. Rząd niemiecki obiecywał nie naruszać wolności państwa i zwrócić wszystkie szkody, ale Belgia się niechciała na to zgodzić. Wobec tego wojska niemieckie wkroczyły do Belgii i po krótkich, a krwawych walkach zajęły silną twierdzę Leodyum i posuwa się naprzód ku granicom Francyi.

Wojna Niemiec z Anglią.

Na wiadomość o wybuchu wojny Serbskiej z Austryją, rząd angielski starał się nie dopuścić do powszechnej wojny światowej. Lecz gdy Niemcy wypowiedziały wojnę Rosyi i Francyi, i gdy wojska niemieckie zajęły Belglię, Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, stając tem samem w obronie Francyi, Rosyi, Serbii i Belgii. Anglia nie posiada armii lądowej, ale za to jest największą potęgą morską. Jej posiadłości znajdują się w wielkiej masie w Afryce, Azyi, Ameryce, a cała Australia należy do Anglii. Wojna na razie Anglii z Niemcami toczyć się będzie na morzu. Jak dotychczas doniosły wielkie dzienniki jeden już okręt angielski najechał na minę, założoną przez okręty niemieckie i wyleciał w powietrze. Parlament angielski uchwalił zaciągnąć pod broń pół miliona ludzi, aby i armia lądowa mogła w wojnie zaważyć.

W Afryce Anglicy napadli na kolonie niemieckie leżące nad zatoką gwinejską i zajęli Togo.

Wojna Niemiec z Francyą i Anglią przekroczyła już granice Europy, i płomieniem swoim ogarnia całą kulę ziemską.

Ameryka przeciw Anglii.

Pożar, rozniecony w Europie, przybiera z każdym dniem coraz szersze rozmiary. Odgłosy szczęku oręża, jaki już rozbrzmiewa wzdłuż granic walczących mocarstw europejskich, doszły już poza Atlantyk i odbiły się echem w Stanach Zjednoczonych, które pragnęły w toczących się walkach odegrać rolę wielkiego dostawcy i utrzymać handel swój z państwami trójprzymierza t.j. Niemcami Austryą i Włochami. Wtargnięcie Anglii w sferę tych stosunków handlowych mogłoby przynieść dotkliwe szkody gospodarczemu rozwojowi amerykańskiego mocarstwa. W obronie swego stanowiska i własnego interesu amerykańskie władze morskie powzięły plan, umożliwiający towarzyszom żeglugi austryackim i niemieckim — Austro — Amerikanie, „Północno — Niemieckiemu Lloydowi“ i Hamburg — Ameryka Linji“ prowadzenia ruchu komunikacyjnego z Ameryką pod flagą amerykańską. W poważnej tej sprawie w grze jest i kwestya kanadyjska, zaprowiantowanie Anglii przez Amerykę, silna flota wojenna Stanów Zjednoczonych, które strzegąc swego interesu i handlu, mogą w ten sposób nieocenione oddać usługi w gaszeniu pożogi europejskiej.

Prezydent Wilson wydał oświadczenie o **neutralności Stanów Zjednoczonych.**

Prezydent Wilson upoważnił do zniesienia zakazu rejestrowania okrętów zagranicznych w Ame-

ryce, aby w ten sposób zapobiedz sparaliżowaniu handlu morskiego.

(TBK) Amerykański Czerwony Krzyż postanowił ofiarować usługi swe wszystkim walczącym państwom.

Turcya zmobilizowała całą swoją armię, zamknęła przejście z Morza Czarnego na Morze Śródziemne — i w ten sposób okręty rosyjskie są zamknięte na Morzu Czarnem.

Zasiłki państwa dla rodzin powołanych do wojska.

Prawo do zasiłków ze skarbu państwowego mają na mocy ustawy z r. 1912 rodziny powołanych do służby rezerwistów i pospolitaków w tym wypadku, jeżeli ci powołani pracą swoją utrzymywali swych krewnych. Za członków rodziny uważa się przedewszystkiem żonę ślubną, dzieci ślubne, rodziców, dziadków, teściów, ojczyma i macochę — a także dzieci nieślubne i ich matkę, jeżeli są poddanymi austryackimi, lub węgierskimi.

Nie ma prawa do zasiłku rodzina wtedy, jeżeli powołany do wojska pobiera dalej swoją pensyę, albo jeżeli rodzina ma zabezpieczone utrzymanie. Rolnicy i przemysłowcy, którzy nie najmowali do pracy pomocników, mają prawo do zasiłków.

Zasiłek należy się każdemu członkowi rodziny, a składa się z dwóch części: ze wsparcia na utrzymanie i ze wparcia na mieszkanie. Wsparcie na mieszkanie jest dwa razy mniejsze, od wsparcia na pożywienie i nie otrzymają go ci, którzy mają własne mieszkanie. Zasiłek należy się przez cały czas, dopóki powołany do wojska nie może pracować i zarabiać jak przedtem. Gdyby powołany został skazany na ciężkie więzienie, albo gdyby zbiegł z wojska, cała rodzina traci prawo do zasiłku.

Gdyby powołany zginął w wojnie, albo dostał się do niewoli, lub umarł później z ran odniesionych, rodzina ma prawo do zasiłku jeszcze przez sześć miesięcy od dnia śmierci. Po sześciu miesiącach może coś uzyskać, ale musi się osobno o to starać.

Wypłacanie zasiłku rozpoczyna się z dniem, w którym powołany przestaje pracować na utrzymanie rodziny, a trwa aż do jego powrotu do domu. Otrzymywać go będzie ten, kto w podaniu o sasiłek będzie wymieniony, albo ustnie podany: wypłacany będzie w ratach półmiesięcznych 1-go i 16-go każdego miesiąca.

Wysokość zasiłków dziennych dla jednego członka rodziny oznaczono na rok 1914 w ten sposób:

We Lwowie	1 Kor. 26 hal.
W Krakowie	1 „ 20 „
W Galicyi gdzieindziej	— „ 85½ „

Członkowie rodziny powołanego mieszkający za granicami Austryi otrzymują 1 Kor. 20 kal.

Dzieci w ogólności otrzymują połowę zasiłku.

O zasiłek może się starać, albo sam powołany, albo jego rodzina. Dla dzieci ślubnych może matka, dla nieślubnych opiekun.. Zwracać się należy do urzędu gminnego, za granicą do swego konsulatu. Można wnosić podania na piśmie, ale to niekoniecznie, bo w urzędach gminnych mają formularze, które wypełnią, tylko trzeba iść i opowiedzieć wszystko. Gdy kto pisze podanie — to niech stempla nie nalepia, bo nie trzeba, — gdyby pocztą posłał, niech marki nie opłaca, ale niech napisze na kopercie: „W sprawie zasiłku na utrzymanie wolne od opłaty“.

O zasiłek należy się starać zaraz po rozpoczęciu służby wojskowej, a nawet zaraz po otrzymaniu karty powołującej.

Wojskowa poczta polowa.

Aby można utrzymać połączenie z żołnierzami w czasie wojny, ustanowione są poczty polowe.

Pocztami polowemi można będzie przesyłać:

1) przesyłki służbowe z wojska i do wojska w polu.

2) przesyłki prywatne, a mianowicie:

do wojska w polu:

a) listy zwykłe — nierekomendowane, karty korespondencyjne jakiekolwiek, lub polowe, druki, gazety, próbki towarowe, dokumenty i papiery.

b) wolno będzie posyłać także listy pieniężne do 1000 K.

Z wojska w polu:

a) można będzie posyłać listy zwykłe, ale niezamknięte, karty korespondencyjne jakiekolwiek.

b) pieniądze — do wysokości 1000 K. za pośrednictwem przełożonych komend w listach z podaną wartością.

3) Prywatnych przesyłek nie wolno rekomendować.

Przesyłki „express“ i za pobraniem są wykluczone, tak samo „do rąk własnych“.

Co się tyczy prywatnych pakunków, będzie ogłoszone później

Karty korespondencyjne polowe wydawane będą wojskowym i cywilnym we wszystkich urzędach i komendach wojskowych i w stacyach mobilizacyjnych bezpłatnie, w urzędach pocztowych zwyczajna karta polowa kosztować będzie 1 h.

4) Co do opłat za przesyłki:

a) służbowe przesyłki są wolne od opłaty,

b) listowe przesyłki przeznaczone dla jeńców wojennych, lub od nich są wolne od opłaty.

b) Wolne od opłaty pocztowej są wszystkie prywatne korespondencye (listy nie przechodzące 100 gr. i karty polowe)

nadawane w czasie wojny przez osoby wojskowe i cywilne.

Zwolnienie to od opłaty wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1914 r.

d) Za wszystkie inne przesyłki należy uiszczać opłatę jak w czasie pokoju. Wszystkie należytości uiszcza się z góry.

5) Adresy mają być takie:

a) po lewej stronie w górze nazwisko i adres osoby wysyłającej,

b) po prawej stronie w górze słowo „Feldpost“, lub „Tabori posta“ (jeżeli w Czechach lub na Morawach),

c) w środku nazwisko osoby, do której się pisze, jej stopień wojskowy, komendę i kompanię,

d) po prawej stronie na dole polowy lub etapowy urząd pocztowy.

Przykład.

Wysyłającego
Nazwisko: ....
Adres: ....

Feldpost.

Do
Kaprala Stanisława Waligóry
Infanterieregiment Nr. 30,
12. Kompagnie.

Feldpostamt 65.

Nie wolno w adresie podawać wyższych komend (brygady, dywizyi, korpusu, armii), lub przełożonych dotyczącego oddziału broni.

Na przesyłki do osób marynarki wojennej taki przykład:

Wysyłającego
Nazwisko: ....
Adres: ....

Feldpost.

Do
Steuerquartiermeistra Władysława Pływaka
7. Kompagnie,
auf S. M. Schiff „Tegetthof.

Pola, Postamt I.

Przesyłki o adresach niedokładnych, lub niedozwolonych nie będą odsyłane.

Na wszystkich przesyłkach do wojska, musi być adres odsyłającego, aby w razie niedoręczenia mogły być zwrócone.

6) Poczty polowe rozpoczynają swoją czynność dopiero na zarządzenie naczelnej Komendy wojskowej. Będzie to ogłoszone publicznemi obwieszczeniami.

Inne, więcej szczegółowe zarządzenia będą ogłoszone później.

Echo dnia spisko-orawskiego w Zakopanem.

Otrzymałem dnia 31 lipca następujący list:

Jabłonka, 29 lipca 1914.

Wielebny Księże Dobrodzieju!

Bieżącego roku dnia 26 lipca w Zakopanem na Wiecu Spiskim ks. Dobrodziej w swojem przemówieniu następujące słowa powiedział: „nie wierzcie, że wszyscy, którzyśmy tu przybyli, jesteśmy Polacy, bo dużo takich, którzy tu Polacy, ale doma nie“.

My, jako uczestnicy wycieczki zakopiańskiej, uważamy te Wasze słowa za urażające, a nas podejrzewające i dlatego prosimy ks. Dobrodzieja, aby był tak dobry swoje słowa wyświetlić; prosimy albo o podanie nazwisk tych wszystkich, o których ks. D. myślał, albo o odwołanie tych słów publicznie w „Gazecie Podhalańskiej“. Gdyby odpowiedź ks. Dobrodzieja nie była wystarczająca, będziemy musieli wszyscy wspólnie oświadczyć przed publicznością, że się przed tem twierdzeniem najmocniej zastrzegamy.

Na łaskawą odpowiedź odwrotną pocztą czekamy.

W imieniu wszystkich uczestników wycieczki:
Eugeniusz Stercula, Antoni Sperlagh, Izabella Sperlagh, Silarda Sperlagh, Eugeniusz Machay, Józef Kobylak, Antoni Sikora, Ignacy Suwada“.

Jak bardzo się mi ten list podoba! Źle zrobiłem, ostro uraziłem, a chwała Bogu, żem uraził. Jam myślał, że do Zakopanego przybyły te śpiące dusze, którym nie chodziło o polską narodowość; ja te słowa powiedziałem z tem bolesnem przekonaniem, że nikogo one nie obrażą, a przecie trafiły w serca i dostałem na nie odpowiedź ostrą, taką, przed którą nie można uciec. Mea culpa, odwołuję moje słowa, obiecuję, że drugi raz będę ostrożny, że pójdę najpierw między was po doświadczenia. Bom tu zgrzeszył, mówiłem pod tamtegorocznemi wrażeniami, nie zwracając uwagi na wielką pracę kilku dobroczyńców naszego polskiego ludu. Darujcie mi to przewinienie, a drugi raz, gdyby was ktoś uraził, proście zaraz na miejscu o wyjaśnienie słów. To by najlepiej było!

Wasz
Ks. Ferd. Machay.

LISTY.

Czarny Dunajec, w sierpniu 1914.

Pomoc dla rodzin powołanych pod broń.

Ruch tu z powodu wojny nadzwyczajny. Dnia 5 sierpnia b. r. odbyło się w Czarnym Dunajcu zebranie obywatelskie w sprawie narady nad przyjściem z pomocą rodzinom powołanych pod broń. Po przemówieniach utworzono Komitet, który ma przyjść z pomocą potrzebującym. Urządzono też kurs samarytański, na który zapisało się kilkadziesiąt pań i dziewcząt tutejszych. Kierownikiem kursu jest dr Józef Spieszny. Zarządzono też składkę, dla rodzin, potrzebujących, która przyniosła dość znaczną sumę. Młodzież obojga płci oświadczyła się z gotowością przyjścia z pomocą podczas żniw tutejszym gospodarzom. Odezwa Komendy Drużyn Podhalańskich wywarła niesłychane wrażenie na tutejszy lud i inteligencyę, która złożyła na Polski Skarb Wojskowy przeszło 400 Kor. Wznowiono też ćwiczenia wojskowe w obu organizacyach wojskowych już razem złączonych. Czarny Dunajec czeka tylko rozkazu, by pójść w pole — tam gdzie go ojczyzna powoła!

K.

Nadesłane.

KRONIKA.

Zmiana redakcyi. Redaktor naszej gazety p. Feliks Gwiżdż wyruszył z drużynami na plac zbiórki wojskowej, zostawiając niniejszy list do swoich czytelników.

Nadeszły wielkie czasy. Rozgrywa się los i naszej ukochanej Ojczyzny. Głosiłem znane Wam zasady i poszedłem je spełniać na polu walki. Żegnajcie! Da Bóg, zobaczymy się; a jeśli nie, to wspominajcie czasem sercem oddanego Wam Redaktora „Gazety Podhalańskiej“. Jeszcze raz — żegnajcie!

Feliks Gwiżdż.

Redakcyę tymczasowo objął p. Tomasz Buła prof. gimn. w Nowym Targu.

Zmarł w Nowym Targu, dnia 11 sierpnia, najstarszy adwokat dr Ernest Geisler, viceburmistrz, długoletni członek Rady powiatowej, dyrektor i założyciel Towarzystwa Zaliczkowego — długoletni prezes i założyciel Koła T. S. Ludowej w Nowym Targu itd. Zmarły liczył 60 lat — cieszył się ogólnem poważaniem i szacunkiem ogółu, gdyż uważał się za Polaka i działalnością swoją to udawadniał. Cześć jego pamięci!

Nowe pieniądze. Celem zapobieżenia brakowi drobnych pieniędzy, kasa państwowa ma wkrótce wydać dwukoronówki papierowe.

Wybory odroczone. P. Namiestnik odroczył wybory do sejmu galicyjskiego, na czas nieograniczony.

Odpust w Kalwaryi Zebrzydowskiej na Matkę Boską Zielną (15 sierpnia), wstrzymany z powodu wojny. Pielgrzymek nie będą przepuszczać.

Pomoc dla walczących. W Nowym Targu odbyły się w niedzielę posiedzenia — na których obradowano nad niesieniem pomocy walczącym, rannym i zasileniem skarbu wojskowego. Wybrano odpowiedni Komitet, który się ma zająć zbieraniem pieniędzy, płótna, szyciem bielizny itp. Podobna akcya ma się rozciągać na cały powiat.

Odnowienie kościoła w Szczawnicy. Tegoroczny sezon witał nowego proboszcza miejscowego w osobie ks. Józefa Puta. Młody, pełen energii i zapału duszpasterz, rozglądnąwszy się w miejscowych stosunkach, projektuje energiczną pracę, celem podniesienia religijnego i oświatowego swych parafian. Spodziewać się należy, że praca ta pójdzie jak najraźniej, tembardziej, iż tutejsza inteligencya bardzo sympatycznie odnosi się do nowego swego kierownika duchowego. Pierwszy krok w zapowiedzianej akcyi religijno-oświatowej — to ozdobienie kościoła parafialnego, centrum życia religijnego parafii Celem zapoczątkowania funduszów na odmalowanie kościoła — odbyło się z inicyatywy ks. Proboszcza uroczyste nabożeństwo ze składką w dniu św. Kingi, dnia 26 lipca, zapowiedziane specyalnemi zaproszeniami i afiszami. Sumę celebrował ks. prałat Gruszecki z Podgórza w asystencyi ks. Piechury i Wieryńskiego. W czasie nabożeństwa wykonała na chorze orkiestra zdrojowa znakomite utwory religijne. Po podniosłem kazaniu patryotycznem wszedł ks. Put między licznie zgromadzoną inteligencyę i lud miejscowy. Nadzieje nie zawiodły. Pierwsza składka wykazała pokaźną sumę około 500 K. Oczywiście są to dopiero bardzo skromne początki. Sprawą odmalowania kościoła w Szczawnicy winny interesować się szersze koła katolickie polskiego społeczeństwa.

Pierwsi ranni we Lwowie. Tymi dniami przywieziono z Podwołoczysk pierwszych rannych do szpitala garnizowego we Lwowie: są nimi żandarm Wosok, ranny kulą karabinową w lewe udo i chorąży czwartego pułku ułanów, którego nazwiska nie umiano nam podać, bardzo ciężko ranny. W starciu tem był jeszcze trzeci raniony strażnik skarbowy Maniura z lżejszem obrażeniem, którego pozostawiono w domu na opiece rodziny.

Dwu rannym w podróży do Lwowa towarzyszył ks. Motyka z Tarnopola. Przybycia pierwszego transportu rannych oczekiwał szef oddziału chirurgicznego prof.

dr. Barącz, który osobiście udzielił im natychmiast pierwszej pomocy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Dnia 12 sierpnia nastąpiło zerwanie stosunków między Austro-węgrami a Francyą.

Wybuchła więc nowa wojna.

Zwycięstwa niemieckie nad Francyą.

Armia niemiecka **pobiła siódmy korpus wojsk fracuskich pod Miluzą.** Również w Lotaryngii pod **Legardy** Niemcy zdobyli sztandar, 4 karabiny maszynowe i 700 jeńców. Padł jeden jenerał francuski.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.